

Profesorowie i sportowcy Honorowymi Obywatelami Rzeszowa

Aneta Gierof

Dodano: 19-01-2017



Od lewej: prof. Tadeusz Pomianek, prof. Tadeusz Markowski, Rafał Wilk i Krzysztof Ignaczak. Fot. Tadeusz Poźniak

Dokładnie 170 lat temu pierwszym honorowym obywatelem Rzeszowa został Józef Bielecki, nauczyciel i dyrektor gimnazjum. W środy wieczór w Filharmonii Podkarpackiej podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Rzeszowa do grona, które liczy już 52 osoby, dołączyły kolejne trzy: Rafał Wilk, wybitny sportowiec, prof. Tadeusz Markowski, rektor Politechniki Rzeszowskiej oraz prof. Tadeusz Pomianek, współtwórca i prezydent Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Zasłużonym, a ostatecznie Honorowym Obywatelom Rzeszowa został też Krzysztof Ignaczak, wieloletni siatkarz Asseco Resovii. Słynny libero tak bardzo się wzruszył, że zamiast wpisać się do księgi zasłużonych, podziękowanie złożył na kartach honorowych obywateli Rzeszowa. - Ale proszę, nie wymuszajcie mnie, będę jeszcze ciężiej pracował na rzecz Rzeszowa, by na ten tytuł faktycznie zapracować - prosił sportowiec, czym rozczulił ponad 700 gości na widowni. Całość spięły piękne dźwięki hejnału Rzeszowa autorstwa Tomasza Stańki na początek wieczoru i występ genialnego Włodka Pawlika Trio na zakończenie.

Rzeszów jego mieszkańcami stoi, można stwierdzić po wieczorze honorowych obywateli, bo rzeczywiście, w tym roku było ich więcej niż w latach poprzednich.

- Miasto dynamicznie się rozwija, przyciąga przedsiębiorców, turystów, a co najważniejsze, nowych mieszkańców - podkreślał Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa. - Ale jego prestiż budują wyjątkowi obywatele.

Poczet których otwiera Jan Pakosławic, pierwszy właściciel miasta, od którego historia Rzeszowa się datuje, a ta ma już 663 lata - tyle czasu minęło od jego lokacji. Z tej okazji w środy wieczór Andrzej Bajor oraz jego syn Adrian, właściciele firmy Stalbudowa Kazex, którzy w 2014 roku ufundowali pomnik Jana Pakosławica w Rzeszowie, oficjalnie ofiarowali go miastu jako swoją cegiełkę w rozwoju Rzeszowa. Z tej też okazji nadano tytuły zasłużonych i honorowych obywateli Rzeszowa.

Laudację na cześć zasłużonego do Rzeszowa, Krzysztofa Ignaczaka wygłosił Witold Walawender, który miał o tyle ułatwione zadanie, że nawet gdyby nic nie powiedział, widownia byłaby zachwycona - tak popularna jest siatkówka w Rzeszowie.



Krzysztof Ignaczak. Fot. Tadeusz Poźniak

Ignaczak, słynny libero pochodzi z Wałbrzycha, ale dokładnie 10 lat temu związał się z Rzeszowem, gdzie przez 9 lat grał w Asseco Resovii. W 2014 roku, wraz z reprezentacją Polski wywalczył złoty medal Mistrzostw Świata. Tego samego dnia ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej. W maju 2016 roku skończył mu się kontrakt z Asseco Resovia Rzeszów, po 9 latach odszedł z rzeszowskiego klubu, całkowicie zakończył karierę zawodniczą, ale z miastem związał się na stałe.

Krzysztof Ignaczak najbardziej dziękował Klubowi Kibica Asseco Resovii, bo razem z drużyną stworzyli coś naprawdę wspaniałego, czym można chwalić się w całej Europie. Przypomniał też o śp. Adamie Rusinku i Adamie Góralu, którzy namówili go na przyjazd do Rzeszowa i jak się okazało, ta decyzja odmieniła jego życie.

- A najbardziej dziękuję mieszkańcom Rzeszowa, że mnie zaakceptowali - ze śmiechem stwierdził Krzysztof Ignaczak.

Rafał Wilk, żużlowiec, trener żużlowy, trzykrotny mistrz paraolimpijski z Londynu (2012) i z Rio (2016) w handbike'u; kawaler Orderu Odrodzenia Polski, prawdziwy człowiek ze stali, statuetkę honorowego obywatela Rzeszowa otrzymał po laudacji, jaką na jego cześć wygłosił Marcin Deregowski.

Wilk był też najbardziej oklaskiwany bohaterem wieczoru, bo rzeczywiście droga, jaką przeszedł, od kompletnie wykluczonego społecznie i sportowo człowieka po tragicznym wypadku na torze, do mistrza olimpijskiego i nauczyciela akademickiego, była niezwykła.

- Jestem dumny, że jestem rzeszowianinem - mówił Rafał Wilk, który przeprosił, że póki co nie może wstać, podziękować na stojąco, ale kto wie, może Bóg da...

Wilk podkreślał, że wszystkie nagrodzone osoby są mistrzami w tym, co robią, a przez to Rzeszów tak dobrze rozwija się sportowo, naukowo i biznesowo.



Rafał Wilk. Fot. Tadeusz Poźniak

- Marzyłem, by być mistrzem na żużlu, nie udało się, ale coś innego się udało i za to jestem wdzięczny. Tak samo jak za wnuczkę, która już w lutym pojawi się w naszej rodzinie. Będę dziadkiem, coś nowego otwiera się w moim życiu - dodał były żużlowiec.

Prof. Tadeusz Markowski, rektor Politechniki Rzeszowskiej, w nawiązaniu do laudacji wygłoszonej przez Stanisława Żąbka, przyznał, że zaszczytne to dla niego wyróżnienie tym bardziej, że z Rzeszowem związany jest od kilkudziesięciu lat. Tutaj ukończył technikum mechaniczno - elektryczne i Wyższą Szkołę Inżynierską, czyli dzisiejszą Politechnikę Rzeszowską. Z rzeszowską uczelnią związany jest od 47 lat. Był jej pierwszym absolwentem, który otrzymał tytuł profesora belwederskiego, dwukrotnie rektorem, prorektorem, a od 2016 roku rektorem po raz trzeci.

- W domu to żona jest rektorem, prorektorami zaś dwie córki i to właśnie im bardzo dziękuję za wszystko, co zdarzyło się w moim życiu - mówił prof. Markowski.

Przypomniał też profesorów: Romana Niedzielskiego, pierwszego rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej i prof. Kazimierza Oczosia, pierwszego rektora Politechniki Rzeszowskiej, bo to od nich rozpoczęła się budowa uczelni, która dziś jest chlubą Rzeszowa i Podkarpacia.

- A obecny status uczelni to wkład kilku pokoleń nauczycieli akademickich i pracowników politechniki - podsumował prof. Markowski.



Prof. Tadeusz Markowski. Fot. Tadeusz Poźniak

Prof. Tadeusz Pomianek, współzałożyciel i prezydent Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, stwierdził, że dla człowieka w sile wieku, jakim jest, otrzymanie tytułu honorowego obywatela Rzeszowa, utwierdza go w przekonaniu, że to, co dostał od Boga, udało mu się w życiu sensownie wykorzystać.

Laudację na jego cześć wygłosił Andrzej Dec, a prof. Pomianek, skwitował to krótkim i wymownym - " od 20 lat robimy swoje".

- I to nie była droga usłana różami - dodał prezydent WSiLiZ. - Tyle tylko, że jedni po porażkach popadają w kompleksy, albo teorie spiskowe, a my z porażek wyciągamy wnioski. I tak z porażek rośnie fundament przyszłych sukcesów. Warto być odważnym, bo filar przyszłości miasta buduje się z ludzkich cnot.



Prof. Tadeusz Pomianek. Fot. Tadeusz Poźniak

Do nagrodzonych bohaterów wieczoru z okolicznościowymi adresami zwrócili się także: wojewoda podkarpacki, Ewa Leniart; wicemarszałek województwa, Stanisława Kruczek, poseł Krystyna Wróblewska w imieniu podkarpackich parlamentarzystów oraz ks. biskup Kazimierz Górny.

Na zakończenie ze sceny popłynęły jeszcze przepiękne dźwięki Włodek Pawlik Trio i tylko szkoda, że spora grupa gości nie była w stanie dotrzeć do końca i przeszkadzała w trakcie koncertu. Może to jakaś podpowiedź dla organizatorów, że nawet najciekawszych wieczorów i przemówień nie można przedłużać w nieskończoność, bo skutek jest dokładnie odwrotny od zamierzonego.



Włodek Pawlik. Fot. Tadeusz Poźniak